

# SANGYE MENLA - KTO TO JEST?

## Sangye Menla oraz uzdrawianie poprzez Naturę Umysłu



Na początku, gdy tylko przyjąłem schronienie od Jego Świątobliwości XVI. Karmapy, Rangung Ringpā Dorje, usłyszałem o istnieniu praktyki medytacyjnej, bezpośrednio odnoszącej się do uzdrawiania. Kiedy po raz pierwszy usłyszałem imię Buddy Medycyny Sangye Menla, zrodziła się we mnie paląca potrzeba zgłębienia tej praktyki aby móc poprzez nią uwalniać czujące istoty od cierpienia i chorób.

„Z tej medytacji czerpię natchnienie do nauki, do nauczania i przede wszystkim do leczenia pacjentów.“

W tamtych czasach bardzo niewiele wiedziałem o buddyzmie. Prawdę mówiąc tyle, co nic. Wiedziałem, że Budda był księciem, który wyrzekł się wszystkiego co posiadał aby później pod drzewem dostąpić oświecenia. Szczegóły były mi jeszcze nieznanne

ale już tak silnie odczuwałem moc, mądrość i miłość Karmapy, że nie miałem żadnych wątpliwości. Już wtedy w Paryżu, gdy Karmapa mnie pobłogosławił, po raz pierwszy doświadczyłem beczasowej i bezgranicznej miłości oraz współczucia. Zobaczyłem jak jego ciało zaczyna promieniować niczym słońce i nie miałem już wątpliwości, że mam przed sobą Buddę. Nigdy nie zwątpiłem w Karmapę i nigdy też nie szukałem innego guru. Głęboko w sercu wiem, że Karmapa jest emanacją doskonałości i mocy wszystkich Buddów oraz że działa jedynie dla dobra wszystkich istot. Gdy po raz pierwszy spotkałem w Tybecie XVII inkarnację nie poczułem nawet cienia wątpliwości. Od razu wiedziałem, że on jest tym prawdziwym, co wkrótce wielokrotnie zostało potwierdzone przez zwierzchników wszystkich linii przekazu i przede wszystkim przez czcigodnego Tenge Rinpoche.



„Budda Medycyny, który jest moim przewodnikiem ma wiele emanacji. Jedną z nich na pewno był Jezus, inną Ojciec Pio.“

Do dziś wielokrotnie dostępowałem inicjacji (Wang – Abisheka), przekazów tekstu (Lung – przekaz słowa) oraz instrukcji (Tri) Buddy Medycyny od XVI Karmapy a także od obecnego Ogyen Trinley Dorje. Otrzymywałem również inicjacje od wielu innych wysokich rangą Rinpochoń i Lamów z innych linii buddyzmu tybetańskiego (Kagyū, Nygma, Shakya oraz Gelugpa).

**„Mistyczne przeżycia są praktycznie niemożliwe bez przewodnika i że duchowy przyjaciel to cenny klejnot.“**

Medytacja Buddy Medycyny stała się częścią mojego życia i choć nie praktykuje pudży każdego dnia, to jednak błogosławieństwo Buddy Medycyny towarzyszy mi dzień w dzień.

Z tej medytacji czerpię natchnienie do nauki, do nauczania i przede wszystkim do leczenia pacjentów. Nieustająco otrzymuję inspiracje oraz duchowe i medyczne termy, które regularnie potwierdzają się dzięki tłumaczeniom lub odkrywaniu, odkopywaniu starych tekstów. Termy są to ukryte teksty lub obiekty, które Padmasambawa pochował w skałach, drzewach, kolumnach, świątyniach i jeziorach aby, gdy nadejdzie czas odnalazł je tetron (reinkarnacja Padmasambawy). Ja nie jestem tetronem ani żadną inkarnacją Padmasambawy ale błogosławieństwo Sangye Menla sprawia, iż klasyczne teksty, instrukcje, kombinacje ziół i punktów akupunkturowych oraz wiele innych cennych inspiracji spontanicznie manifestują się w moim umyśle. Niektórzy nazwą to intuicją ale muszę zaoponować, gdyż to co nazywamy intuicją w rzeczywistości jest wspomnieniem tego, czego nauczyliśmy się w przeszłości i o czym częściowo zapomnieliśmy. Moj przypadek jest inny. W moim umyśle lub w przestrzeni

przede mną manifestują się obrazy, instrukcje i dźwięki, których wcześniej nie znałem i które znikają tak szybko, jak się pojawiają. Często wcześniej rano, zanim się w pełni przebudzę, otrzymuje ważne instrukcje, które natychmiast muszę zapisać lub komuś opowiedzieć inaczej znikną z mojej pamięci.

Wizje (obrazy) a nie tylko badanie pulsu i języka są najważniejszą częścią diagnozowania. Chociaż opanowałem diagnozowanie z twarzy i inne metody, są to momenty, w których coś manifestuje się w przestrzeni i objawia rozwiązanie. Jeśli wizja się nie pojawia, zawsze mogę zastosować klasyczne metody diagnozowania aby określić obraz energetyczny pacjenta.

Jestem głęboko przekonany, że wszystko to zawdzięczam błogosławieństwu Karmapy i Buddy Medycyny. Niektórzy nazwa to iluzją, urojeniem, dumą a nawet chorobą psychiczną. Ja powiem tylko, że mistyczne przeżycia są praktycznie niemożliwe bez przewodnika i że duchowy przyjaciel to cenny klejnot.

Obserwuję wiele wiecznie poszukujących, ciągle zmieniających nauczyciela i naukę osób. Ludzie ci nie zakosztowali jeszcze głębi przekazu mistrza a już pojawia się następna, nowa oferta. Budda Medycyny, który jest moim przewodnikiem ma wiele emanacji. Jedną z nich na pewno był Jezus, inną Ojciec Pio. Wiem, że niektórym buddystom nie spodoba się łączenie Buddy Medycyny z Jezusem ponieważ fanatyzm obecny jest wszędzie, również niektórzy przedstawiciele buddyzmu nie są od niego wolni.

Uzdrowiająca moc Przestrzeni (Pustki) może objawić się na wiele różnych sposobów i zawsze należy być na nie otwartym. W życiu spotkałem wielu wielkich uzdrowicieli i wiele cudownych uzdrowień. Wszystko to postrzegam jako manifestację Buddy Medycyny. Chociaż denerwuje się u dentysty gdy na daremnie usiłuję wytłumaczyć sobie, że nie jestem tym zębem, próbuję postrzegać dentystę jako Buddę Medycyny i modłę się, żeby był łaskaw leczyć ten właściwy ząb (Włochy...) i w dodatku bezboleśnie.

Ale kim naprawdę jest Budda Medycyny– Sangye Menla? Słowo Sangye wskazuje na Doskonałość. W tłumaczeniu Sangye oznacza – w pełni przebudzony lub spontaniczny rozkwit beczasowej podmiotowości, natury Buddy, którą każdy z nas nosi w sobie.

Sangye Menla nie jest lekarstwem na ból głowy lub nudności lecz wykorzenia przyczynę cierpienia, czyli przywiązanie do ego poprzez oczyszczenie i wgląd. Widziałem wiele osób, które podczas medytacji nagle chorowały albo płakały przez wiele godzin aby na koniec osiągnąć stan pełnego spokoju i błogości.

Medytacja Buddy Medycyny nie jest lekka ani też nie nadaje się jako program wellness. Już sama barwa lapis-lazuli sprawia, iż jego błogosławieństwo może być wstrząsające. Niebieski kolor symbolizuje przemianę agresji, gniewu i nienawiści w odzwierciedlającą mądrość. Odzwierciedlająca mądrość symbolizuje zjednoczenie przestrzeni/pustki/światłości. Przestrzeń/pustka jest uosobieniem Potencjału, a światłość tego, co się w nim odzwierciedla. Porównać to można do oceanu i fal na nim. Błogosławieństwo Buddy Medycyny wnika bardzo głęboko i z siłą oczyszcza wspomnienia zakodowane w strukturze genetycznej i komórkowej.

Sangye Menla nie jest rodzajem psychoterapii. W tej praktyce nie chodzi o przestawianie starych mebli i urządzenie nowej siedziby dla ego za pomocą barw i muzyki lecz o rozkwit natury umysłu i wykorzenie przyczyn cierpienia.

Tym sposobem, w ogniu mądrości na zawsze niszczone są karmiczne wspomnienia. Stare nawyki muszą zostać poświęcone (spalone) na boskim ołtarzu ponieważ równoczesne współistnienie spokoju ducha i ego nie jest możliwe.

Jesteśmy nękani niezliczonymi wspomnieniami, conceptami, dogmatami i niezliczonymi przyzwyczajeniami. Wolna wola i zdolność podejmowania decyzji to wybiegi i oszustwa ego, którego przetrwanie możliwe jest tylko w czasie i przestrzeni. Jeśli widzę, że

**„Ale kim naprawdę jest Budda Medycyny– Sangye Menla? Słowo Sangye wskazuje na Doskonałość. W tłumaczeniu Sangye oznacza – w pełni przebudzony lub spontaniczny rozkwit beczasowej podmiotowości, natury Buddy, którą każdy z nas nosi w sobie.“**

studenci przez lata medytacji zawsze zajmują to samo miejsce, lub już dzień wcześniej przychodzą sobie miejsce zarezerwować albo kłócą się z powodu pokoju w hotelu i ze strachu, że nie dostana najlepszego, już rok wcześniej robią rezerwację (nawet jeśli później wcale nie przyjeżdżają) to zastanawiam się czy w ogóle usłyszeli nauki, po które przybyli. Uważam, że wiele osób myli pragnienie mistycyzmu z programem wellness dla psyche.

Również podczas moich kursów medycyny chińskiej spotykam uczniów, którzy przez lata trwania kursu (6 lat a czasem więcej) zawsze siadają w tym samym miejscu i nawet specjalnie przychodzą godzinę wcześniej sobie to miejsce zarezerwować. Wydaje mi się, że nawet Budda i Jezus miewali w takich chwilach momenty zwątpienia.

Wchodzimy do pomieszczenia (sali wykładowej albo medytacyjnej), które do nas nie należy, bierzemy sobie krzesło albo poduszkę i zajmujemy miejsce, które również do nas nie należy. Mówimy: „To moje miejsce” (Golum mawiał „Mój skarb”) i zdarza się, że jesteśmy agresywni,

gdy ktoś przez pomyłkę zajmie to „nasze” miejsce. Podobnie czynimy z ciałem, myślami i uczuciami.

Ciągle upieramy się, że należą do nas. Właśnie tu manifestuje się błogosławieństwo Buddy Medycyny. Jego zadaniem jest objawienie przyczyny cierpienia jaką jest przywiązanie (skurcz, kontrakcja) oraz zapewnienie warunków rozkwitu świetlistej podmiotowości Pustki ... lecz dla nikogo.

Niezdolność rozróżniania pomiędzy beczasowa rzeczywistością a fatamorganą stworzenia popycha ludzi do negatywnego działania ciałem, mową i umysłem.

Ściągająca moc miłości wraz ze wspomnieniami wspomaga proces identyfikowania się i jest przyczyną powstawania trucizn umysłu.

Ego funkcjonuje według podobnego wzorca. Świetlistość/przejrzystość Pustki, czyli pierwotna świadomość, bierze sobie ciało w posiadanie i zaczyna się z nim identyfikować. Poprzez skurcz, zaciśnięcie manifestują się strach i żądza. Strach przed utratą tego, co się posiada i pożądanie czegoś stałego, niezmiennego. Strach powoduje, że umacnia się punkt wyjścia (podmiot) a pożądanie wywołuje iluzję ruchu ku obiektowi. Wrodzony dualizm powoduje, że zachodzące zjawiska postrzegamy jako zewnętrzne, chociaż wszystko dzieje się w umyśle. Nawet na poziomie relatywnym mózg odzwierciedla zjawiska i zachodzi złudzenie, jakby działały się one poza nami, na zewnątrz. To złudne manifestowanie się, które podobne jest do snu dokonuje się z

powodu kontrakcji- skurczu, strachu i potrzeby stałości.

Z pewnością nie jest łatwo pojąć to ludziom religijnym, szczególnie kiedy nasza dusza zaczyna poszukiwać czegoś, co nazywamy bogiem.

Budda Medycyny nie jest żadnym bóstwem, które znajduje się gdzieś na zewnątrz nas. I naszym celem nie jest stać się koloru niebieskiego i przesiadywać z miseczką zebraczą w jednej dłoni i jakimś ziołem w drugiej. Sangye Menla jest tym, czym my w rzeczywistości jesteśmy,

gdy opadnie z nas zasłona ego i więzy przykuwające nas do tego życia. Nauka i medytacja Buddy Medycyny pozwalają nam osiągnąć uniwersalne, ponadczasowe zdrowie i umożliwiają rozkwit niezmiernym właściwościom nienarodzonego umysłu takimi jak spokój ducha, miłość, współczucie i błogostan.

Nauka Buddy Medycyny jest starsza nawet niż Budda Śakjamuni. Mówi się, że liczy sobie 5000 lat. Definiowanie wieku Buddy jest bezsensowne, ponieważ Natura Buddy nie ma początku ani końca. Ale dla zniewolonego umysłu, który definiuje się poprzez czas i przestrzeń ustalenie czasu może być pomocne.

Faktem jest, że tych drogocennych nauk udzielali też inni Buddowie. Ze wszystkich Mandali i ośrodków mocy, które kiedykolwiek zostały zmanifestowane dla dobra czujących istot przez oświecony potencjał, mandala Buddy medycyny nadal jest obecna i wyczuwalna.

### **Sangye Menla i jego symbole**

Sangye Menla ma niebieską barwę, która symbolizuje przemianę agresji w odzwierciedlającą mądrość. Potencjał bezczasowości manifestuje się poprzez pięć mądrości. Tak jak po załamaniu światła w kryształ powstaje tęczą, tak manifestuje się pięć mądrości świetlistej Pustki/Przestrzeni. Odzwierciedlająca mądrość symbolizuje zjednoczenie przestrzeni i świetlistości. Przestrzeń/zwierciadło jako potencjał i świetlistość/klarowność jako to co się w nim pojawia. Odzwierciedlająca mądrość jednoczy przestrzeń i zjawiska niczym tafla jeziora odbijająca obraz gór i lasów. Dharmakaya (Ciało Dharmy – Najwyższa Mądrość) jest jak lustro, w którym zjawiska odbijają się automatycznie, w jednym momencie i bez jakiegokolwiek dyskryminacji.

Budda Medycyny ma jedno oblicze ponieważ istnieje tylko jedna prawda. Przyodziały jest w trzy mnisie szaty Dharmy, które symbolizują trzy ciała Buddy. Jego lewa dłoń w



„Sangye Menla nie jest lekarstwem na ból głowy lub nudności lecz wykorzenia przyczynę cierpienia, czyli przywiązanie do ego poprzez oczyszczenie i wgląd.“

gęście równowagi umysłu trzyma miseczkę żebaczą wypełnioną nektarem. W prawej dłoni dzierży lecznicze zioło zdolne uleczyć 404 choroby wywołane przez ignorancję, żądzę i gniew. Zioło (Arura) i miseczka żebacza symbolizują połączenie Zręcznych Metod i Mądrości.

## Odosobnienia medytacyjne

Odosobnienia podczas których przez wiele dni, po 6 do 8 godzin wraz przyjaciółmi medytujemy mają ogromne znaczenie w procesie rozkwitania natury umysłu. Wspólne przeżywanie może stanowić oczyszczenie samo w sobie i z mojego 40-letniego

**„Budda Medycyny nie jest żadnym bóstwem, które znajduje się gdzieś na zewnątrz nas.“**

doświadczenia pracy z grupami wiem, że między praktykującymi czasami dochodzi do napięć.

Napięcia należą do programu Menla, nie da się ich uniknąć. Jezus i Budda mieli ze swoimi uczniami podobne kłopoty. Niestety sytuacja wokół Karmapy i Dalai Lamy wcale nie wygląda lepiej.

Ważne jest, aby nie omijać konfliktów lecz użyć medytacji, czyli mądrości, jako środka zaradczego i uświadomić sobie, że mamy do czynienia z projekcją umysłu a nie z umysłem jako takim (Naturą Buddy).

Nie przywiązuję dużej wagi do postu lub ograniczeń żywieniowych podczas odosobnienia medytacyjnego. Każdy może spożywać to na co ma ochotę oprócz alkoholu i narkotyków. Te są w tym czasie zabronione.

## Czy zachowanie diety wegetariańskiej lub wegańskiej przyspiesza osiągnięcie oświecenia?

Budda nauczał o wyrzeczeniu się wspomnień, pojęć, dogmatów, przyzwyczajień, gniewu, nienawiści, egoizmu itp. Ale nie o wyrzekaniu się białek zwierzęcych albo sexu. Wegetarianizm i weganizm to są również koncepty, które się dobrze sprzedają ale nie mają wpływu na rozkwit niezrodzonej świadomości. Dlatego nie widzę przeszkód w spożywaniu mięsa lub ryby albo spędzeniu nocy w miłosnym uścisku. Dopóki uważność i przede wszystkim podtrzymywanie identyfikacji z Buddą Medycyny w czasie odosobnienia medytacyjnego nie zostaną zachwiane, nie są łamane ślubowania tantryczne.

## Początkujący i zaawansowani

Często spotykam się z pytaniem czy w odosobnieniach mogą brać udział początkujący, w szczególności ludzie, którzy nigdy nie medytowali. Podział na początkujących i zaawansowanych jest bardzo względny i stoi w sprzeczności z naturą bezczasowej mądrości, która jest przecież zawsze obecna i może objawić się w każdym momencie. Czy nie jest to tak, że Bóg objawiał się dzieciom, rolnikom, po prostu prostym ludziom? Oni nie byli wykształceni jak teologowie czy księża, ale ich serca były tak czyste, że ujrzeli oblicze Boga. Ludzie, którzy nie są obciążeni nadmiarem teorii i mają proste usposobienie oraz miłujące serce są bardziej otwarci od innych. Dlatego każdemu, kto odczuwa tęsknotę za ponadczasowym schronieniem zalecam branie udziału w odosobnieniach medytacyjnych. Nikt nie powinien czuć się tego niegodnym.

Można to porównać do kursów Medycyny Chińskiej, które prowadzę. Uczeń o sercu pełnym miłości, który dba o innych i deklaruje pomoc bliźnim, jest dla mnie cenniejszy niż ten, który dużo wie ale nie uświadczysz od niego ani miłości ani współczucia.

Pace e bene,  
Claude